

# **Echa konfederacji barskiej w okolicznościowej literaturze politycznej lat 1772-1775**

Barbara Wolska

Barbara Wolska

## **Echa konfederacji barskiej w okolicznościowej literaturze politycznej lat 1772–1775**

**O** kolicznościowa literatura polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego skupia się w kręgu trzech podstawowych bloków tematycznych:

- I. Problem rozbioru,
- II. Ideologiczne uzasadnienia i uwarunkowania nowej polityki,
- III. Życie polityczne czasów sejmu delegacyjnego.

W tekstach zgromadzonych wokół problemu rozbioru, tj. traktujących pierwszy rozbiór jako temat centralny, nawiązania do czasów konfederacji barskiej są następujące:

1. odwołania do toczonych wówczas walk i do sytuacji kraju znękanego zniszczeniami wojennymi;
2. osąd bieżących wydarzeń rozbiorowych z perspektywy mentalności charakterystycznej dla okresu barskiego;
3. publikacje utworów barskich oraz ich parafrazy, dostosowywane do aktualnych okoliczności;
4. ocena osobistości politycznych ważnych dla ruchu barskiego (przede wszystkim zaś: senatorów wywiezionych do Rosji podczas sejmu repninowskiego w 1767 r., a uwolnionych wiosną 1773 r.).

Zanim omówię kolejno przykłady tego rodzaju nawiązań, pragnę przypomnieć powszechne prawie niezrozumienie groźby rozbioru w l. 1770–1771, także w sferach najlepiej nawet politycznie zorientowanych i doświadczonych (np. Familii). Zaś w 1772 r. dopiero w kwietniu i w maju wiadomość o trójporozumieniu rozbiorczym dotarła do niektórych tylko człon-

ków cieszyńskiej Generalności i działaczy konfederacji oraz do Stanisława Augusta<sup>1</sup>. Wiadomości tej jednak nie rozpowszechniano, by nie rozszerzać nastrojów defetystycznych (np. pozostali członkowie Generalności poznali ją dopiero w czerwcu t. r.), choć wrogie akcje przeprowadzane w pierwszej połowie 1772 r. na ziemiach Rzeczypospolitej były coraz bardziej jednoznaczne. Nie dziwi więc, że choć poezja polityczna schyłku konfederacji barskiej przynosiła w 1772 r. pesymistyczne obrazy kraju niszczonego wojną domową i prześladowanego przez „sąsiada”<sup>2</sup>, to jednak nie ujawniała się w niej świadomość bliskiego rozbioru, czy wyraźnie rozbiorowa perspektywa wydarzeń. To samo dotyczy zresztą niektórych utworów powstałych w kręgu „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”<sup>3</sup> (dalej: ZPP), zawierających enigmatyczne i pod tym względem wieloznaczne ujęcia klęsk i nieszczęść ojczyzny.

W poezji z 1772 r. jako utwór reprezentujący pierwszą grupę odwołań do czasów barskich wyróżnia się przypisywany niekiedy A. Naruszewiczowi<sup>4</sup> wiersz *Na niszczenie ojczyzny przez rewolucję*. Został tu przedstawiony bilans konfederacji barskiej — rozliczne zniszczenia oraz klęski kraju i narodu spowodowane długotrwałą wojną: „nędzna bieda”, „trudy i męka” mieszkańców, których dostatki zdobyte „z potem, z krwawą pracą” uległy zatracie oraz krew i śmierć „niewinnych ofiar”<sup>5</sup>. Wyrażony tu został także protest przeciw ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej obcych monarchów, narzucających prawa niesprawiedliwe i niezgodne z wolą narodu. Można to traktować przede wszystkim jako potępienie nacisku na przyjęcie praw dla różnowierców i gwarancji rosyjskiej, ale — być może — także jako moralną ocenę rozbiorowego czynu zaborców. Utwór powstał zapewne krótko przed petersburską konwencją z 5 VIII 1772 r. lub tuż po jej ogłoszeniu. Opisana w nim sytuacja Polski może być egzemplifikacją sytuacji kraju dotkniętego polityką roszczeniową, nie cofającą się przed brutalnym ugruntowaniem wpływów na drodze przemocy i wojny lub także — na

<sup>1</sup> Wskazują na to m.in. J. Michalski (*Schylek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970, s. 45–46) i J. Platt (*Łoyko, Naruszewicz i inni. Sprawa odpowiedzi potencjom zaborczym*, [w:] *Miscellanea z doby Oświecenia* 4, Wrocław 1973, s. 189, *Archiwum Literackie*, t. XVIII; wynika to również z opublikowanych przez E. Mottaza listów (*Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre. Korespondencja dotycząca rozbiorów Polski*, t. 1, Warszawa 1901, s. 55–58).

<sup>2</sup> Zob. np. wiersz *Prosopopoeia Lechia lamentantis super suo internu* (*Literatura barska (Antologia)*, wyd. II zup. zmien., oprac. J. Maciejewski, Wrocław 1976, BN I 108 — dalej: M — s. 379–380).

<sup>3</sup> Np. *Ody do pokoju* J. E. Minasowicza z kwietnia 1772 r. i ody J. Albertrandiego *O nadziei* z przełomu maja i czerwca t. r.

<sup>4</sup> Zob. E. Rabowicz, *Okolicznościowa literatura polityczna*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1977, s. 408. Tu także badacz sygnalizuje możliwość autorstwa A. Naruszewicza. Warto dodać, że Naruszewicz napisał utwór o podobnej wymowie pt. *Wojna niesprawiedliwa* („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” — dalej: ZPP — 1777, t. 16 cz. 1, s. 119–122), będący parafrazą jakiegoś francuskiego utworu (zob. J. W. Gomulicki, wstęp do: A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, Warszawa 1964, s. 147). Ten francuski utwór był prawdopodobnie także pierwowzorem dla autora wiersza *Na zniszczenie Ojczyzny przez rewolucję*. Przypuszczenie o zależności wiersza od francuskiego pierwowzoru potwierdza tytuł odpisu utworu w rkps. B. Jag. 888, s. 169–173: *Ode sur la guerre*.

<sup>5</sup> Cyt. wg: B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, Wrocław 1982, s. 40.

drodze zaboru terytorium. Sygnalizowany tu wiersz ujawnia trudności interpretacyjne w obrębie utworów z 1772 r. W każdym razie ujmuje on nieszczęścia krajowe w aspekcie „win cudzych”, a pojawiający się tu ton legitymizmu sankcjonowany jest nie opieką boską, lecz oświeceniowym prawem moralnym i politycznym ( — niestety — przekraczonym przez reprezentantów polityki siły i podboju).

Warto dodać, że utwory przedstawiające skutki wojny powstawały jeszcze w 1774 r. — już po ratyfikacji rozbioru przez sejm — jak np. elegijna *Pieśń o skutkach wojny...* księdza Andrzeja Dunajewskiego. Akcentowany tu stan kraju to: trawiący wszystko ogień i „gruzy, popioły, wielkie mogiły” w miejscu ludnych osad. W wierszach tych wyrażano pragnienie stabilizacji, które nie mogło być zrealizowane w nowych, groźnych warunkach panowania przemocy zaborców i kliki Adama Ponińskiego.

W drugim rodzaju odwołań barskich w poezji rozbiorowej najbardziej charakterystyczne wydają się właśnie wiersze nieznanego bliżej księdza trynitarza A. Dunajewskiego z okolic Lwowa — „pieśni żalu” układane przez niego we wszystkich kolejnych etapach decyzji rozbiorczych i po sejmie: od 6 I 1773 r. do 16 VII 1776 r., skrupulatnie przezeń datowane (6 I, 16 V 1773, 23 X 1774, 16 VII 1776). Można je określić jako rozbiorowe pogłosy poezji barskiej. Dunajewski wyraża nastroje szlachty (używa — w każdym razie — *pluralis modestiae*) przechodzącej w obce poddaństwo. Krytyka rozbioru jako utraty ziem ojczystych nie odgrywa tu jednakże większej roli. Na pierwszy plan wysuwa się żal za utraconą wiarą i „złotą wolnością dziedziczną”<sup>6</sup>. Inne cechy tej poezji bliskie poezji barskiej to: wezwanie do walki orężnej w obronie tych wartości, duch bojowy, ton heroicznego poświęcenia życia oraz odwoływanie się do męstwa rycerskich „cnych Polaków”. Autor krytykuje tu też gnuśną niechęć do obrony wiary i „złotej wolności”<sup>7</sup>. Rzuca to swoiste światło na źródła koncepcji „win własnych” narodu w tych wypadkach, gdzie rodzi się ona z tradycjonalizmu. Obracamy się tu w kręgu idei ruchu barskiego, w nowych warunkach politycznych zupełnie niepodatnych na modyfikacje. Ponieważ Dunajewski przemawia w imieniu tych, którzy mieli przejść pod obce panowanie, akcentuje ich oddanie w niewolę przez współbraci. Tej perspektywie przeciwstawia mit rycerskich przodków oraz hołd dla tych, którzy zginęli podczas konfederacji barskiej. Pamięć o nich ma pobudzić do obrony wiary i wolności nie tyle ze względu na skuteczność walki zbrojnej (autor pisze wszak: „mając dość obrony zawodów”<sup>8</sup>), co w przekonaniu, że jest ona miernikiem polskiej cnoty i wyróżnikiem szlachectwa. Ożywianie mitów rycerskiej walki zbrojnej, powszechnych w latach konfederackich, miało tuż po klęsce ruchu barskiego znaczenie już tylko honorowe i było zabiegiem dość jałowym:

<sup>6</sup> Jak w pieśni „złożonej dnia 6 stycznia 1773 [...]”.

<sup>7</sup> W pieśni „złożonej 16 maja 1773 [...]”.

<sup>8</sup> W tej samej pieśni — ten i dalsze cyt. wg: B. Wolska, *op. cit.*, s. 64–65.

Kto zgubionej Matce nie poda ratunku,  
 Chyba nie ma w sobie polskiej krwi szacunku  
 Ani szlacheckiego zaszczytu.

[...]

A jeżeli chcemy sławy nabyć wiecznie,

25 Przestrzegajmyż Polski ochrony.

Tak świat będzie wiedział wszród świetnego słońca,

Że Polak wolności i wiary obrońca,

Krew chce wylać dla swej ojczyzny.

Cytowany utwór jest typowym przejawem tzw. myślenia życzeniowego przy niczym niemotywowanym milczącym założeniu, że po wieloletnich wyniszczających walkach kraj stał jeszcze na obronę przed rozbiorem. Nadaje to pieśniom Dunajewskiego piętno peryferyjnej „zaściankowej” mitomanii. Należy jednak zauważyć, że kult rycerskich przodków i hołd dla poległych barzan zostały tu przywołane dla tym silniejszego potępienia zgody na rozbiór a bezsilny gniew, którym autor kwitował (np. w pieśni z maja 1773 r.) poczynania delegacji i sejmu oraz presję zaborców, świadczył o dystansie wobec nie przesądzonej jeszcze katastrofy.

Po ratyfikacji traktatów rozbiorowych przez sejm (co nastąpiło 30 IX 1773 r.), gdy nastąpiło przekształcenie rozbioru jako konkretnego politycznego w konkretny prawny, wyżej omówione motywy tematyczne ustępują motywom, świadczącym o dewocyjnej wierze Dunajewskiego w działanie Boga, doświadczającego w ten sposób grzeszny naród i o coraz słabszych nadziejach, że On lub Matka Boska okażą litość Polakom. I tak w rok po ratyfikacji ksiądz Dunajewski we wspomnianej już, religijnej w tonacji *Pieśni o skutkach wojny, złożonej 23 październik[arnika] 1774...* zdobywał się już tylko na błagalną prośbę do Boga o litość nad narodem i skrócenie kary za grzechy<sup>9</sup>. Największym grzechem narodu jest według niego „bezbożność zuchwała”. To zupełne zdanie się na Opatrzność może być sygnałem do powszechnego wówczas poczucia biernej bezsilności, tu — dodatkowo — kontrastującego z duchem bojowym wcześniejszych utworów Dunajewskiego.

W *Pieśni o Naj[świętszej] Maryi P[annie] Królowej Polskiej...* z lipca 1776 r. autor, wzorem barzan, odwołuje się do patronki kraju i do Chrystusa, prosząc tu o zemstę na licznych bezpośrednich sprawców rozbioru („piorunów grady / Spuść na spiknionych wydzierców gromady!”) i znów o litość nad grzesznym wprowadzie, ale i nieszczęśliwym narodem:

<sup>9</sup> Pieśń jest połączeniem i sparafrazowaniem wiersza kończącego artykuł z 89 nr. „Monitora” z 7 XI 1767 [„Wszczywanie wojny, choćby dla odparcia bezprawnego gwałtu, przeciwne powszechnym interesom kraju i jego obywateli”] oraz fragmentów *Ody do pokoju* Minasowicza opublikowanej w t. 5 cz. 2 ZPP, s. 225–234. Porównanie tekstów i rozważania na temat tych relacji zob. B. Wolska: *op. cit.*, s. 84; *Pierwszy rozbiór w nieznanych wierszach politycznych z lat 1772–1775*, „Prace Polonistyczne”, ser. XXXVI, 1980, s. 262–264.

- 25 Znamy, że wielkie są narodu grzechy,  
Dlatego żadnej niewarte pociechy.  
[...]  
Proś jednak, wielka Matko, Twego Syna,  
30 Wszak nam wyjednać Twa może przyczyna:  
Niech swej karzącej już uchyli ręki,  
Bo lat dwanaście jak to cierpim męki<sup>10</sup>.

Jak widać, w tej suplice do Matki Boskiej, będącej osobliwą trawestacją żałobnej pieśni *Salve Regina*, autor rozpoznany przez nas jako niewątpliwy sympatyk ruchu barskiego nie omieszkiał zaznaczyć, że rozbiór jest ostatnim ogniwem ciągu klęsk rozpoczętego wstąpieniem na tron Stanisława Augusta. Katolicki providencjalizm jest u niego (jak u wielu autorów literatury barskiej) tym punktem światopoglądu, w którym skupiają się resentymenty. Jest to wyraźny przejaw związków z ideologią barską w pewnych jej aspektach.

O świadomości politycznej autora omawianych utworów świadczy i to, że będąc tak bardzo zaabsorbowany wiarą i złotą wolnością, nie widzi żadnej różnicy między stosunkami w ocalałej części kraju a ziemiami zabranymi. Wyraża więc żal z powodu utraty uprzywilejowanej sytuacji szlachty i wiary rzymskokatolickiej — jak to ujął — we wszystkich czterech częściach kraju:

Na cztery części Polska jest rozpruta,  
W nich wiara, wolność srodze jest nadpsuta.

Trudno chyba było ukazać partykularyzm szlachecki czasów rozbiorowych w bardziej dewocyjnym świetle niż w tym utworze duchownego z okolic Lwowa (co kontrastuje np. z rozległością spojrzenia na sprawę rozbioru Józef Kobałńskiego, jezuickiego intelektualisty związanego z tymi samymi stronami).

Wychodząc już poza utwory księdza Dunajewskiego, chciałabym wspomnieć tu jeszcze o anonimowym utworze pt. *Duma słachcica kordonem podziału polskiego obwieszczonego*, który jest jednym z czterech wierszy stanowiących bezpośrednią reakcję poetycką na ratyfikację rozbioru (obok *Pieśni dziada sokalskiego* Franciszka Karpińskiego, *Nieszczęśliwej dla Polaków jesieni 1773* Kobałńskiego i przeróbki utworu barskiego pt. *Lament Orła Polskiego nad upadkiem ojczyzny*). Poratyfikacyjny osąd rozbioru w tej dumie zdradza bowiem związki ze stylistyką i ideologią poezji barskiej, zwłaszcza w sposobie wyrażania niechęci do „lutrów”, „kalwinów” i Moskali. Jest to znowu głos pochodzący z ziem zabranych. Autor stylem *antiquo modo*, dosadnie i z pewną satyryczną przesadą ukazuje tu konsekwencje ustawy ratyfikacyjnej: zmianę narodowości, rządu i religii. Oto znaczący fragment:

<sup>10</sup> Cyt. fragm. *Pieśni o Naj[świętszej] Maryi P[annie] Królowej Polskiej...* wg: B. Wolska, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*, s. 89.

Na sejmie terażniejszym nasi dobrodzieje  
 Poddają nas w poddaństwo, nasi delegaci,  
 W pludry nas przystrajają obnażywszy z gaci.  
 Kto dotąd był w swobodzie ślachcicem Polakiem,  
 25 Już przez was musi stać się albo Austryjakiem,  
 Lub luterskim, kawlińskim Prusakiem, lub z żalem  
 Straty wolności w jarzmie jęczącym Moskałem<sup>11</sup>.

Miarę upokorzenia polskiej szlachty ma oddać oburzający autora paralelizm tej sytuacji z położeniem Żyda, który czyni akt wiary pod groźbą obucha.

W kolejnej grupie odwołań — publikacji i parafraz tekstów barskich — należy wspomnieć o wierszu Wacława Rzewuskiego *Do kochanej ojczyzny*, poprzedzającym pisane w niewoli rosyjskiej *Psalmy pokutne*. Mimo iż był on wywołany sytuacją kraju w czasach konfederacji barskiej, wydany został wraz z psalmami w pierwszych miesiącach 1773 r. (w Wilnie) i zyskał popularność zaświadczoną przedrukami (Lwów, Lublin, Warszawa) i licznymi odpisami rękopiśmiennymi. Ówczesnym nastrojom odpowiadała intencja tego utworu, który nawoływał do pokuty „w okropnych czasach, w pośrodku dni smutnych” oraz zarysowywał nadzieję odmiany sytuacji ojczyzny na drodze ufnej wiary w łaskę Boską<sup>12</sup>.

Parafrazą barskiego utworu pt. *Lament Orła Polskiego* (inc.: „Ach! kto da oczom moim przezroczystej wody”) okazuje się poratyfikacyjny *Lament Orła Polskiego nad upadkiem ojczyzny* (inc.: „Jakąż nutą mam nucić te czasu zawody”). Lament ten był — jak wspomniałam — jedną z czterech ww. bezpośrednich reakcji na legalizację rozbioru w sejmie.

Orzeł (Orzeł Polski, Orzeł sarmacki) jako wyobrażenie alegoryczne Rzeczypospolitej pojawia się marginesowo w kilku tekstach opublikowanych w antologiach poezji barskiej<sup>13</sup>. Jako podmiot zaś Orzeł Polski występuje w dwóch tekstach wydrukowanych w K<sup>14</sup>. W porównaniu z literaturą pierwszej połowy XVIII w., w której figurą Orła posługiwano się dość rzadko<sup>15</sup>, oznacza to intensyfikację jej użycia w czasach barskich (zważywszy, że jest to okres zaledwie kilkuletni). Lecz analiza odpowiednich tekstów barskich wskazuje, że nie jest to wyobrażenie państwowości, które wznosiłoby się ponad pojęcia tradycyjnie rozumianej wiary i wolności. Atrybutem potęgi Orła i obiektem jego starań są tu bowiem najczęściej „wiara”

<sup>11</sup> *Op. cit.*, s. 82.

<sup>12</sup> Dokładna lokalizacja i zawartość edycji zob. *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut, Oświecenie*, t. 3 (6), Warszawa 1971, s. 140.

<sup>13</sup> *Poezja barska*, wstęp i oprac. K. Kolbuszewski, Kraków 1928, BN I 108 (dalej: K) oraz M.

<sup>14</sup> W *Lamencie Orła Polskiego* (K, s. 127–129) i w *Alarum do ratowania Ojczyzny* (K, s. 139–143).

<sup>15</sup> P. Buchwald–Pelcowa (*Satyra czasów saskich*, Wrocław 1969) odnotowuje też antecedencje występujących w satyrze tego okresu motywów i omawia tylko kilka utworów, w których występuje figura Orła. W sporządzonej przez J. Nowaka–Dłużewskiego *Bibliografii staropolskiej okolicznościowej poezji politycznej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1964 znajdujemy kilka utworów tego typu, też dopiero w czasach saskich (w okresie panowania Augusta II).

i „wolność”, a ich uszczerbki — powodem skarg i lamentów. Podobnie zresztą jest w poezji czasów pierwszego rozbioru, co może być sygnałem ciągłej popularności w tym zakresie ujęć barskich i ich atrakcyjności.

Spośród różnych — bardziej odległych — nawiązań tego rodzaju sygnalizowany tu *Lament Orła Polskiego nad upadkiem ojczyzny* jest parafrazą odznaczającą się dużą zależnością od barskiego pierwowzoru (który traktowany jest niekiedy — niesłusznie — jako tekst rozbiorowy<sup>16</sup>). Być może obydwa utwory są tekstami tego samego autora — wcześniejszym i późniejszym. Wiele tu stylistycznych i myślowych stereotypów poezji barskiej. Wszystko przesłaniają żale nad utratą wolności i wiary, rozumianych jako najważniejsze „prawa ojczyste” („Wiara, wolność odjęte, co miały me szpony”). Pojawia się oskarżenie Warszawy, w której „najwolniejsze prawo” szlachty upadło oraz niechęć do króla i „bękartów krajowych”, współdziałających z zaborcami. Nowe elementy sytuacji charakteryzujące stan okrojonej ojczyzny są tu jednak przytłumione przez obrazy kraju doświadczonego utratą wolności i wiary. Zwłaszcza sprawa wiary wysuwa się na plan pierwszy, tak jakby w świadomości autora wraz z klęską konfederacji barskiej i z rozbiorem upadła ostatecznie nadzieja na zmianę ustawy o innowiercach. Para alegorycznych przedstawień Polski i wolności z lamentu barskiego zostaje przekształcona w równoważną parę wolności i wiary. Barokowy konceptyzm całego ujęcia służy więc zaakcentowaniu szczególnej rangi wiary jako wartości najwyższej i atrybutu potęgi kraju:

- Polska pierścień, a wolność dyjament w pierścieniu,  
 Polska ogród, lilije wolność w ogrodzeniu,  
 Polska niebo, a wolność z słońcem jednej pary,  
 40 Polska okręt, a wolność w okręcie towary.  
 I cóż teraz po niebie, gdy słońce w zaćmieniu?  
 Gdy dyjament skruszony, cóż mi po pierścieniu?  
 Gdy lilije zwiędniały, cóż mi po ogrodzie?  
 Na co okręt, gdy skarby zatoneły w wodzie?  
 (Lament barski<sup>17</sup>)
- 35 Wolność ogród, a wiara szczep w tym ogrodzeniu,  
 Wolność pierścień, a wiara dyjament w pierścieniu;  
 Wolność portem, żegluga wiara, równe pary,  
 Wolność okręt, a wiara w okręcie towary.  
 [...]
- 45 Lecz co mi po fatydze, co po ogrodzeniu?

<sup>16</sup> Przez W. Włocha w *Polskiej elegii patriotycznej w epoce rozbiorów*, Kraków 1916, s. 7–8 (omówienie), s. 100–102 (tekst). Argumenty przeciwko takiemu przypisaniu: B. Wolska, *op. cit.*, s. 113–114.

<sup>17</sup> Cyt. wg: B. Wolska, *op. cit.*, s. 114 — na podst. rkpsu B. Jag. 2794, s. 369–371.



Gdy dyjament skruszony, co mi po pierścieniu?  
 Gdy szczepy wyrąbane, co mi po ogrodzie?  
 Na co okręt, gdy towar zatopiony w wodzie?  
 (Lament rozbiorowy<sup>18</sup>)

W *Lamencie Orła Polskiego nad upadkiem ojczyzny* (jak i w innych wierszach z czasów rozbioru, które wykazują bliskie pokrewieństwo z poezją barską) widać więc ogromne przywiązanie do hołubionych wartości i powtarzanych od lat hasel oraz ich frazeologiczno-stylistycznych ujęć. Autorom tych utworów właściwa jest pewna niemożność wyjścia poza urobione już obiegowe schematy, a w związku z tym — nieumiejętność wyrażania spraw aktualnych w sposób bardziej adekwatny w stosunku do nowych okoliczności politycznych. Działo się tak być może dlatego, że klęskę konfederacji barskiej opłakiwali oni wraz z rozbiorem, który dla wielu zwiastował ostateczny jakoby upadek wartości, o które konfederacja biła się i upominała. Nie może to dziwić, zwłaszcza w świetle rozbiorowych deklaracji zaborców, atakujących konfederację barską i w ogóle anarchię polską, oraz w świetle ich not żądających zwołania sejmu, który zalegalizowałby rozbiór i uporządkował wewnętrzne sprawy kraju. Dopiero znacznie później okazało się, że mocarstwa rozbiorcze nie miały zamiaru wprowadzać radykalnych zmian w formie rządu, czego ludzie spod znaku barskiego powszechnie się obawiali. Podane przez zaborców i przyjęte prawa kardynalne uznawały Polskę (oczywiście, w nowych granicach) krajem republikańskim i wolnym, gwarantowały *liberum veto* i wolną elekcję, zaś ustawy dotyczące dysydentów uznawały wiarę rzymskokatolicką za panującą, a prawa innowierców narzucone w 1768 r. znacznie ograniczały.

Autorzy utworów, w których występowały echa barskie, byli w czasie rozbioru szczególnie podatni na propagandę Generalności, wyolbrzymiającą możliwość wystąpienia Turcji w sprawie Polski. Uwidocznia to także lament rozbiorowy, w którym pojawia się konsolacyjna przepowiednia o mającym niebawem nastąpić rozdziwieniu między zaborcami. Zostaje to przedstawione jako walka między trzema Czarnymi Orłami („wkrótce to nastąpi, iż trzy Orły Czarne [...] / Spróbują między sobą w piersiach mocnych kości”) i powiązane ze spodziewaną interwencją Trucji.

Czwarty rodzaj nawiązań do czasów konfederacji barskiej występuje głównie w poetyckich reakcjach na powrót senatorów z zesłania, co nastąpiło wiosną 1773 r. — przed sejmem. Należy jednak zaznaczyć, że towarzyszące powrotowi bohaterów poezji barskiej (a więc w jej ujęciu: męczenników sprawy narodowej i gorliwych obrońców wiary i wolności) utwory okolicznościowej poezji politycznej w różny sposób interpretowały rangę tego wydarzenia, różniły się też niejednokrotnie stosunkiem do idei ruchu barskiego.

<sup>18</sup> Cyt. wg: W. Włoch, *op. cit.*, s. 98–100, na podst. nie istniejącego dziś rkpsu ówczesnej B. Cesarsk. w Petersburgu Pol. XIV, fol. 11.

Spśród dziesięciu znanych mi utworów powstałych z tej okazji (lub nawiązujących do niej nieco później) trzy poświęcono biskupowi kijowskiemu Józefowi Andrzejowi Załuskiemu (w tym dwa także w wersji łacińskiej) trzy wszystkim uwolnionym, po dwa zaś biskupowi krakowskiemu Kajetanowi Sołtykowi (łaciński i polski) i Sewerynowi Rzewuskiemu (jako staroście dołężyckiemu i w 1774 r. — w powinszowaniu powrotu już nieco spóźnionym — jako hetmanowi polnemu koronnemu). Obok twórców anonimowych ich autorami w większości są głównie duchowni: były nuncjusz Michał Anioł Durini, Michał Pałucki i Józef Epifani Minasowicz, związani z katedrą kijowską, Zygmunt Linowski — z katedrą krakowską oraz jezuita Naruszewicz. W większości tych wierszy dominuje ton apologetyczny oraz przesadny, a mało uzasadniony optymizm, zapowiadający z powrotem senatorów do kraju nadejście szczęśliwego czasu dla ojczyzny. W utworach skierowanych do Załuskiego wykorzystywano dla tych celów religijnie interpretowaną symbolikę jego herbu (Baranek — Junosza), wiążąc ją z Wielkanocą i z wiosną — czasem wielkanocnej odnowy. Pojawiają się tu m.in. takie określenia wracających z niewoli: „uczony mąż”, „gorliwy pasterz”, „Wódz trzody — Baranek” (o Załuskim), „Polski ozdoba”, „obrońca wiary” (o Sołtyku), „obrońca wolności i wiary”, którego zdobi „laur męczeński” (o S. Rzewuskim). Tak honoruje się udział adresatów tych wierszy w wydarzeniach 1767 r., które doprowadziły do zawiązania konfederacji w Barze. Jednak obok sygnałów radosnego entuzjazmu, panegirycznych powinszowań oraz wyrazów hołdu, dla tych, którzy poświęcili się dla obrony wiary (zwłaszcza) i wolności, uderza ogólnikowość odwołań do sytuacji rozbioru lub ich brak. Prawie nic nie wskazuje na to, że teksty te zostały napisane tuż przed sejmem rozbiorowym, a niekiedy nawet już po legalizacji rozbioru<sup>19</sup>.

Na tym tle wyróżnia się utwór Naruszewicza *Na powrót senatorów*, będący zresztą prawdopodobnie odpowiedzią na tę produkcję poetycką, zwłaszcza zaś na anonimowy *Wiersz radosny, który Grecy z Łacinnikami dytyrambem zowią, z okazji szczęśliwego powrotu senatorów polskich*. Tak więc utwór anonimowy będący w jego zamierzeniu naśladowaniem w sensie formalnym *Wiersza radosnego, który Grecy z Łacinnikami dytyrambem zowią, z okazji zupełnego odzrowienia JKMc* autorstwa Naruszewicza (opublikowanego w 1772 r. w ZPP, a związanego z porwaniem króla przez barzan) spowodował z kolei — jak się wydaje — do odpowiedzi poetę królewskiego. Była ona rodzajem poetyckiej reprimendy danej anonimowi, który w zakończeniu swego wiersza wyrzucał nagrodzonemu specjalnym medalem prominentowi polityki władcy, że milczy w tak ważnej sprawie i przypominał mu obowiązki poety.

Obszerny „dytyramb” wykazuje wyraźne związki z ideami ruchu barskiego. Przypomina ważniejsze momenty ruchu, przynosi pochwałę walk toczonych przez konfederatów, a szcze-

<sup>19</sup> Jak *Wiersz z powinszowaniem powrotu z pięcioletniej niewoli moskiewskiej J. W. Jmci Panu Sewerynowi Rzewuskiemu, staroście dołężyckiemu, a teraz hetmanowi polnemu Korony, za przybyciem Jego do Lwowa od dobrego sługi Jego ofiarowany die 27 martii Anno d. 1774* (zob. B. Wolska, *op. cit.*, s. 61).

gólną uwagę poświęca wydarzeniom poprzedzającym konfederację. Aresztowanie i wywiezienie w głąb Rosji trzech senatorów i jednego posła traktuje jako najważniejsze z nich. Postawa obrońców wiary i wolności to przykład prawdziwej cnoty i poświęcenia, chwalony też przez upersonifikowaną Ojczyznę. Uwolnionych z zesłania wita ona z radością mimo nowego aktu bezprawia — zaboru, dokonanego „bez prawa, wojny, ni przyczyny dania”. Cnotliwi obrońcy Ojczyzny są dla niej bowiem zakładem przyszłej pomyślności kraju. Wspiera to nadzieja, że kara Boża osiągnie niebawem państwa sąsiedzkie, Polsce dając „szczęśliwość po smutnej niedoli”.

Tendencja tego utworu jest zrozumiała w atmosferze czasu, gdy już pierwszy z uwolnionych — biskup Sołtyk „jechał przez polskie ziemie witany płaczem tłumów, biciem w dzwony i nadzieją ludzką”<sup>20</sup>. Nieznany autor wiersza (podobnie zresztą jak inni poeci) nie zastanawiał się w ogóle nad obowiązkiem działania, spoczywającym teraz szczególnie na tych, którzy cieszyli się tak ogromnym uznaniem w narodzie. Wystarczała mu identyfikacja z mitem, który ucieleśniali.

Inaczej Naruszewicz, który w swym utworze przeciwstawia się licznym ujęciom tego „wiersza radosnego” lub dyskutuje z nimi. Jego stanowisko różni się zdecydowanie od zasygnalizowanych wyżej apologii, choć poeta oddaje należną część uwolnionym. Sprowadza ją jednak do rozsądnych rozmiarów i obwarowuje warunkami: zasługa senatorów będzie zależeć od tego, jak wykorzystają zdobyty autorytet. Inaczej rozkłada akcenty. Nie akcentuje ich poświęcenia w obronie wiary i wolności, lecz — ogólniej — ofiarną gotowość wsparcia dla kraju: „żeście chcieli wspierać / Kraj, a dla niego i żyć, i umierać”. Przypomina czasy konfederacji jako trudne dla wszystkich, czyniąc też aluzje do porwania władcy. Dystansuje się od łatwej konsolacji i — świadom powinności poety — filozofa w sytuacji historycznej, gdy „grzmi wkoło niebo” — przedstawia groźbę obecnej chwili. W końcowym agitacyjnym fragmencie nakłania senatorów do wspólnego działania „z królem i z narodem”, raz jeszcze uświadamiając widmo niewoli i przestrzegając przed skutkami absenteizmu w życiu kraju:

- 55 Dzielnych zamysłów skutek jest dowodem:  
 Fraszka być w kraju ciałem, a nie duszą.  
 Brońcie narodu z królem i z narodem.  
 Inaczej próżno głowę myśli suszą.  
 Bo kiedy rzeczy w tym zostaną stanie,  
 60 Będziecie w domach własnych mieć wygnanie<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> M. Dernałowicz, *Portret Familii*, Warszawa 1974, s. 231.

<sup>21</sup> Cyt. fragm. wiersza *Na powrót senatorów* wg d. u. b. m. r. (1773, 4<sup>o</sup>), k. nlb. 2 (egz. w B. IBL Mich. XVIII. 2. 1151).

Wkrótce okazało się, że powrót senatorów wzbudził rezonans silny, lecz krótkotrwały. Stackelberg posłużył się ich uwolnieniem dla złagodzenia nastrojów po ogłoszeniu konwencji petersburskiej. Oni sami zaś tylko przejściowo stali się obiektem oczekiwań mas szlacheckich i żądań ze strony obozu królewskiego. Uwolnieni senatorowie, nie chcąc zbyt wiele ryzykować, mając nadszarpnięte niewolą zdrowie, a także nie ogarniając nowej sytuacji, sami skazali się na bierność, idąc w ślady większości bojkotującej sejm rozbiorowy, co — jak wiemy — doprowadziło do tego, że sejm ten opanowali ludzie niegodni i zdradzieccy.

W obrębie kolejnego bloku tematycznego okolicznościowej literatury politycznej lat 1772–1775, który skupia teksty formułujące ideologiczne uzasadnienia i uwarunkowania nowej polityki, echa konfederacji barskiej obserwujemy głównie w obrębie utworów dotyczących sprawy tzw. królobójców — uczestników zamachu na Stanisława Augusta w listopadzie 1771 r.

Sprawa „królobójców” rozpatrywana przez sąd sejmowy (od 7 VI do 28 VIII 1773 r.) była — w zasadzie — epizodem sejmu rozbiorowego, jednak odegrała ważną rolę, gdyż od sposobu jej załatwienia w znacznej mierze zależały szanse na pojednanie władcy ze społeczeństwem. Stawiała ona króla, zdążającego do *concordia ordinum* — zgody stanów i czyniącego pod adresem barzan pojednawcze gesty, w niezręcznej i kłopotliwej sytuacji. Poniński i jego stronnicy atakowali konfederację barską, a także zdążali do materialnego pogwałcenia jej przywódców (w czym nb. przeszkadzał im król). Senat (a zwłaszcza marszałek Stanisław Lubomirski) nastawał na ukaranie zamachowców, wybitniejsi stronnicy króla w jego otoczeniu (Trembecki, Naruszewicz), surowsi od władcy w ocenie konfederacji barskiej, pragnęli przykładowej kary, nieprzejednany był też stosunek sądu sejmowego do oskarżonych. Taka postawa nie mogła liczyć na aprobatę króla, który dążył do zneutralizowania opozycji (wyzyskującej szum wokół sprawy przeciwko niemu), unikał jednoznacznego potępienia zamachowców i nie chciał uchodzić za gnębielcę barzan. W obronie oskarżonych wystąpił z mową w dniu 2 VIII 1773 r., która szybko zyskała rezonans w społeczeństwie i w poezji.

Wielu poetom mowa ta dawała sposobność do pochwały postawy króla, inni chwalili jego łaskawość z pewnym przymusem, jeszcze inni potępiali czyn zamachowców i oskarżali sam ruch, który się na zamach zdecydował (Naruszewicz, Trembecki).

Całkowite poleganie na łaskawości królewskiej występuje najczęściej w utworach poetów związanych z konfederacją barską lub sympatyzujących z ruchem. Mowa królewska umożliwiła im dokonanie pewnych przesunięć w interpretacji czynu zamachowców. Nie spotykamy tu dwudzielności król — barzanie, lecz dobry monarcha i oskarżeni o złą sprawę, którym — za przykładem władcy — powinno okazać się łaskę. Tak jest np. w wierszu Rafała Gurowskiego *Na królobójców Stanisława Augusta*. Pojawiają się tu też charakterystyczne nawiązania religijno-moralne: do Najwyższego Sędziego — Boga, od którego wszyscy ludzie oczekują miłosierdzia. W ten sposób aspekty polityczne sprawy najeżonej licznymi drażliwościami ulegały zatarciu.

Nb. wystąpienie Stanisława Augusta miało wiele akcentów religijnych i sugerowało ocenę czynu oskarżonych w kategoriach etyki religijnej, co dla załagodzenia sprawy chętnie podchwycili probarscy twórcy utworów. Ujawnia to także *Wiersz o królobójcach Kuźmie i Damianie*<sup>22</sup>. *Z okoliczności mowy JKMcI za królobójcami...*, który — jak rozpoznałem niedawno — jest utworem J. A. Załuskiego<sup>23</sup>. Autor skupia się na postawie „dobrego łotra”, Jana Kuźmy — wybawcy króla, przypominającego jakoby Szawła, odmieniającego się w apostoła Pawła, oraz na postawie Stanisława Augusta, którego autor porównuje z kolei do św. Szczepana, proszącego Boga o odpuszczenie win swym prześladowcom. Dokonuje więc moralno-religijnej interpretacji tych postaw, nawiązując do znanej nowotestamentowej historii. Chwali bez zastrzeżeń miłosierdzie władcy i podkreśla jego autentyczną i głęboką wiarę widoczną w stosunku do swych winowajców. W takim ujęciu sprawa zamachu i wystąpienie monarchy przestawały być kwestią polityczną. Zdarzył się tylko incydent, który można było wystarczająco załagodzić w kategoriach etyki religijnej.

Wystąpienie Stanisława Augusta zostało przyjęte z zadowoleniem także przez pewnych — mniej znaczących — poetów z otoczenia króla, którzy wykazywali jednak bardziej nieustępliwy niż Gurowski czy Załuski stosunek wobec zamachowców. Chodzi przy tym nie o te reakcje poetyckie, które traktowały mową władcy tylko jako pretekst do propagandy polityki Stanisława Augusta moralnie wyższej od polityki barzan, lecz o wiersze będące sygnałem autentycznej akceptacji drogi pojednania w imię konsolidacji podzielonego narodu. Były one publikowane w ZPP anonimowo (np. *W teźże materii*, inc.: „Co to za widok, świetcie zadziwiony”) lub opatrzone kryptonimami<sup>24</sup>, jak S. N. K. — kadet Stanisław Niemcewicz (*Z okazji mowy królewskiej...*, inc.: „Królu, dotąd z wielkimi w cnotach porównany”). Bezwarunkowej aprobacie szczerej wspaniałomyślności monarchy towarzyszyło tu wprawdzie potępienie czynu „królobójców”, jednak z pominięciem jakiegokolwiek oceny ruchu barskiego. Ich autorzy potrafili więc docenić polityczną możliwość podreperowania pozycji władcy, lecz jednocześnie (a może przede wszystkim) szansę jego pojednania z narodem. Ważniejszy niż odwet na barzanach był dla nich pożądaný stan kraju oraz tworzone przez Stanisława Augusta warunki sojuszu, a tym samym i współdziałania obywateli z królem, jak o tym świadczy też na tych samych łamach utwór Mateusza Czarnka pt. *Do wdzięczności, z okazji*

<sup>22</sup> Damian to Robert Damiens, sprawca głośnego zamachu na Ludwika XV w 1757 r., któremu poświęcona jest znaczna część wiersza, stanowiąca jakby wstęp do oceny polskiej sprawy „królobójstwa”.

<sup>23</sup> Dzięki informacji E. Aleksandrowskiej o próbach przygotowania przez Minasowicza łacińskiego przekładu utworu (Taż, *Józef Epifani Minasowicz*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, t. 1, Warszawa 1992, s. 197) oraz po skonfrontowaniu faktów z życia biskupa kijowskiego i realiów przedstawionych w utworze. Zob. też B. Wolska (rec. ww. pozycji), „Pamiętnik Literacki” 1994, z. 3, s. 214.

<sup>24</sup> Rozwiązanymi przez Aleksandrowską: w książce „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, Wrocław 1959 lub drogą informacji przekazanej w recenzji mojej książki *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru...*

*mowy Jego Królewskiej Mości...* Wiersz ten podkreślał rangę wdzięczności jako cnoty społecznej, spajającej rozbitny naród:

Niech tyle wdzięcznych w kraju, co obywateli  
Będzie: w całości naród będziemy widzieli<sup>25</sup>.

Była to wskazówka przejęta z mowy króla, który swą wdzięczność wobec Kuźmy–Kosińskiego potraktował jako podstawę energicznej obrony oskarżonego.

Byli też poeci, jak Kajetan Kościalkowski, autor i wydawca prokrólewskiego czasopisma „Muza Ukryta pod Znakiem Herbu Syrokomli”, którzy na dobre zaaprobowali postawę władcy dopiero po wykonaniu wyroku na zamachowców (Walentym Łukawskim, Janie Cybulskim, 10 IX 1773 r.), będących w zasięgu polskiego prawa (dzięki Stanisławowi Augustowi udało się ocalić tylko Kuźmę). Okaże to wewnętrzna dynamika jego utworów. Surowa kara potraktowana jest jako słuszna rehabilitacja Polaków w oczach innych narodów (*Wiersz do Łukawskiego królobójcy... i nadgrobek Cybulskiemu królobójcy...*). Gdy inni poeci wymownie milczeli, list Kościalkowskiego adresowany do „królobójców” (*List. najszykaradniejszym i najniegodziwszym królobójcom... oddać w srogich ziemi jaskiniach*) i zwłaszcza ich odpowiedź z zaświatów (*Respons od królobójców...*) ukazywały straszliwe męczarnie w podziemiu Plutona, a jednocześnie dyskutowały wybaczącą postawę monarchy, dzięki której jakoby sędziowie mitologicznego podziemia wymierzili duszom straconych zamachowców mniejszą — niemniej surową — karę. Utwory te odzwierciedlają więc nie tyle skrywane tęsknoty absolutystyczne, charakterystyczne dla innych poetów królewskich, co przeświadczenie o konieczności rozliczenia barzan i opozycjonistów Stanisława Augusta, nie poddających się prawowitej władzy ze szkodą ogółu.

W trzecim bloku tematycznym obejmującym życie polityczne czasów sejmu delegacyjnego pewne echa barskie odnajdujemy w grupie ogólnych ocen sejmu i społeczeństwa, np. w satyrycznym dopełnieniu *Hymnu do miłości ojczyzny* Krasickiego, które jest świadectwem zrozumiałych w kontekście ówczesnych wydarzeń, a odzywających na nowo niechęci prowincji do Warszawy. Tutaj lokalizowano przemoc i pole działania „podłych wyrodków”, tłumiących prawdziwy patriotyzm, w milczącym założeniu, że ogół był zacny i pokrzywdzony.

W grupie pamfletów na aktywistów sejmowych probarskie nastroje są silniejsze, zwłaszcza porównaniach warszawskiej konfederacji rozbiorowej i konfederacji barskiej. Bodaj wyjątkowo pojawia się tu krytyka wszelkich konfederacji, działających „pod hasłem swobody” na zgubę kraju, co wyraźnie godziło także w konfederację barską. Takie stanowisko wyraża autor pamfletu pt. *Patriota w żółtym kontuszu*:

<sup>25</sup> Cyt. wg ZPP, t. 8, cz. 2, s. 223–228.

Nie grunt serca, lecz same odmieniamy szaty.  
 A cóż kiedy zrobiły te konfederaty?  
 Każdy związek w inne są mundury przystrajał,  
 Moskał mu dawał sukno, a Prusak je krajał,  
 A łudząc, zwodząc, nęcąc, pod hasłem swobody  
 Skroił kurtę ojczyźnie z ustawicznej mody<sup>26</sup>

Głównym celem ataku jest tu konfederacja warszawska i jej przywódcy, zaś globalne zakwestionowanie konfederacji, jednego z podstawowych przywilejów ustrojowych szlachty, świadczy o związkach autora z obozem reform.

Echa barskie widać w pamfletowych reakcjach na otwarcie w 1775 r. pod koniec sejmu listy nagród „zasłużonym ojczyźnie”. W szydlerczej odpowiedzi na zgłaszane propozycje nagród pt. *Projekt nagrody rozrzucony 1775 [roku] w Warszawie* otrzymujemy przegląd nagród *à rebours* — szubienicy i kaźni dla członków delegacji. Wśród nich został wymieniony „książę na Barze” — Marcin Lubomirski, niedawny działacz konfederacji barskiej współpracujący z Ponińskim i zaborcami za cenę zdjęcia sekwestru ze swych dóbr. Otrzymał on wtedy 500 tys. złp. z funduszy pojezuickich i potwierdzenie dziedzicznego posiadania Baru<sup>27</sup>. Opinia publiczna nie mogła mu tego wybaczyć, jak o tym świadczy zapowiedź szubienicy:

Dla Biskupa z Wilna —  
 Szubienica nieomylna.  
 Księciu z Rydzyna —  
 Tytuł skurwego syna.  
 Księcia na Barze —  
 Z Wileńskim w parze<sup>28</sup>.

W prozatorskiej *Suplice od sukcesorów Gonty i Żelazniaka podanej królowi*, która była persyflażową prośbą do Stanisława Augusta o obmyślenie nagrody także dla potomków krwawego powstania na Ukrainie w czasach konfederacji barskiej pojawiają się poważne zarzuty wobec konfederacji warszawskiej oraz wobec króla — jakoby promotora Komisji Rozdawniczej, hojnego inicjatora nadań, nagród, pensji dla oddanych sobie ludzi. Zarzuty wobec władcy są tu więc tyleż wynikiem niechęci i zadawnionych uprzedzeń, co i dezorientacji autora — najprawdopodobniej byłego barzanina. Zwraca też uwagę wściekle pogardliwa paralela przywódców ukraińskiego buntu z 1768 r. i przywódców rozbiorowej konfederacji.

<sup>26</sup> Cyt. wg rkpsu B. PAN Kr. 292, s. 188–189.

<sup>27</sup> Zob. biogram J. M. Lubomirskiego autorstwa W. Szczygielskiego: *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 34–38.

<sup>28</sup> Cyt. wg rkpsu B. PAN Kr. 322, poz. 121, k. 254 r.

W innym pamflecie prozatorskim z 1775 r. pt. *Mowa Pułaczowa miana do pospólstwa...* najprawdopodobniej ten sam anonimowy autor kontynuuje paralele, tym razem między poczynaniami marszałka warszawskiej konfederacji i przywódcy niedawnego powstania chłopskiego w Rosji. Dochodzi tu nawet do wywyższenia Pugaczowa (podobnie jak w poprzednim utworze — Gonty), który jako „pocziwy konfederat”, świadom zohydzenia przez sejmową konfederację imienia konfederata, woli przyjąć miano „rebelizanta”. Ukazano tu więc nie tylko naganne cechy konfederacji skleconej przez Ponińskiego, ale i potraktowano je jako zaprzeczenie samej idei. Chodziło tu o oczyszczenie pojęcia konfederacji, a więc i — konfederacji barskiej.

Autorzy dwóch kolejnych, bogatych w argumentację dialogowych pamfletów prozą, powstałych już po sejmie (*Spacer na Faworach*, przerobiony rok później — w 1776 r. — na *Rozmowę ciekawe intrygi odkrywającą...*) odsłaniają rozmaite zdzierstwa i mactwa Ponińskiego oraz jego współników, m.in. grabież kosztowności kościelnych w czasie konfederacji barskiej (ksiądz paulin A. Wargawski vel Wargacki, J. Bierzyński), jak i podczas sejmu delegacyjnego (Poniński, A. S. Młodziejowski) nieuczciwe nabywanie majątności działaczy barskich (wyrobienie przez J. Rychłowskiego dziedzictwa na dobra zabrane M. Pułaskiej, staroście w łańcuchowskiej). Dobrze zorientowani w pokrętnych biografjach członków delegacji autorzy tych utworów wywodzą się na pewno z grona barzan lub sympatyków ruchu barskiego. Dlatego też niektórych uczestników dialogu (np. Bierzyńskiego, w czasach barskich marszałka siedleckiego, pod koniec konfederacji współpracującego z ambasadą rosyjską<sup>29</sup>, księdza Wargawskiego czy Francuza d'Argent Cour) ukazują jako zdrajców konfederacji, szukających w czasach wojny domowej przede wszystkim zysku i własnych korzyści. Towarzyszy temu oburzenie, że ludzie tego pokroju, polityczni awanturnicy „czernili sławę pocziwych konfederatów” i prowadząc łupieżczą działalność „pod tytułem świętych myśli konfederacji za wiarę i wolność” przyczynili się do powstania określenia: „titulo” — konfederat, „vulgo” — rabuś.

Zasygnalizowane powyżej utwory ujawniają — u schyłku sejmu delegacyjnego i po jego ukończeniu — że potępieniu konfederacji warszawskiej wciąż jeszcze towarzyszył sentyment dla konfederacji barskiej. Uprzedzenia i niechęć do Stanisława Augusta są przy tym sygnalizowane bardzo rzadko, co świadczy o poprawieniu wizerunku władcy w oczach ogółu. Oprócz akcentów antykrólewskich w kilku utworach wskazanych wyżej niechęć do władcy pobrzmiwa jeszcze w wierszu *Apostrophe do Najjaśniejszego Króla Jmci Polskiego Stanisława Augusta* (z 1775 r.):

<sup>29</sup> Zob. biogram J. Bierzyńskiego autorstwa W. Konopczyńskiego: *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 85–87.



Gdyby też z poufalitych spytał się Cię który,  
 Czemuś nie August Czwarty ni Stanisław Wtóry,  
 Na takie sprawiedliwe i szczerze pytanie  
 Nie wiem, jaka by była twa odpowiedź, Panie?  
 Stanisław Pierwszy nie był od wszystkich uznany,  
 August zaś dość nierychło po chrzcie Ci jest dany.  
 Idzie więc zatym, kiedyś ni Wtóry, ni Czwarty,  
 Że Cię królem obrano jedynie na żarty<sup>30</sup>.

Jest to wobec literatury barskiej zmiana zasadnicza. W świetle pobarskiej literatury okolicznościowej widać, że polityka królewska, a także zapewne poetycka propaganda wielostronnie argumentowanej postawy moralno–politycznej Stanisława Augusta zaczęły dawać pewne wymierne efekty m.in. w postaci zarysowującego się sojuszu średniej szlachty z władcą.

Niemniej — konfederacja Ponińskiego wydawała się sprzeniewierzeniem ideałów barskich. Społeczeństwo szlacheckie miało bowiem do porównania dwie konfederacje: bezprawną, formalnie rzecz biorąc, warszawską konfederację sejmową wspieraną przez zaborców i konfederację barską, zawiązaną niejako w blasku prawa, w imię drogiej szlacheckiej wartości, zdławioną obcymi siłami. Kiedy zaś kaźń tzw. królóbójców (jak ich powszechnie określano) dała ogółowi szlacheckiemu osobliwe oczyszczenie z tego, co wydawało się największym cieniem ruchu barskiego, bohaterów Baru i ich ideały darzono tym większym sentymentem.

Okolicznościowa literatura polityczna pierwszego rozbioru traktowana sumarycznie (np. z uwzględnieniem pewnych — tu pominiętych — ważnych grup tematycznych, jak: rocznicowo–oficjalna poezja prokrólewska, czy innych pod względem ideologicznym i światopoglądowym utworów z obrębu sygnalizowanych bloków tematycznych — rozbiór, życie polityczne) zaświadcza jednak, że społeczeństwo przestaje być zdominowane przez tych, którzy ulegają skrajnościom. Pogłosy ideologii barskiej pojawiające się w tej literaturze w zestawieniu z innymi wystąpieniami poetyckimi czynią wrażenie peryferyjne. Szlachta katolicka nadal broni swej dominacji, stereotyp rozbioru — kary za grzechy jest wciąż pospolity, stosują go jednak nie tylko sami tradycjonalisci. W obozie królewskim dokonywana jest np. hierarchizacja „grzechów narodowych” w bardzo nowoczesnym duchu oświeceniowego historyzmu. Wyobrażenia alegoryczne Wiary i Wolności ustępują miejsca alegoriom nowym, doraźnie konstytuowanym. W jednym tylko przypadku (w anonimowej *Rozmowie Wolności z Polską*) posłużono się personifikacją Wolności, w dodatku dla zdyskretowania szlacheckiego pojęcia wolności i obnażenia fałszu obiegowych politycznych stereotypów

<sup>30</sup> Cyt. wg rkpsu BAN Lw. 575/III, s. 162.

republikańskich. Natomiast na personifikację Wiary w okolicznościowej literaturze czasów pierwszego rozbioru nie natrafiamy w ogóle.

Nadzieja na Opatrzność Boską pozostaje zwyczajowa, ale rzadko oczekuje się od niej cudu w postaci nagłej obcej interwencji lub odstąpienia zaborców od ich zamysłów. W łasce Boskiej pokłada się teraz ufność, że ocalałym dopomoże urządzić się lepiej, zwłaszcza zaś odstąpionym pozwala to żywić nadzieję, że — być może — rozbiornicy jeszcze się z sobą skłócą. Katolicki providencjalizm ułatwia teraz przystosowanie się do nowych okoliczności, a wysiłek adaptacyjny bierze na siebie średnia szlachta, skłaniająca się do poparcia zamysłów obozu królewskiego, formułującego hasło podniesienia oświaty i cywilizacji. Na tym tle ujawnia się instrumentalny stosunek do argumentacji religijnej oraz przejawy libertynizmu (nawet w grupie reakcji poetyckich na kasatę zakonu jezuitów i nie tylko wśród dworskich intelektualistów).

Spółceństwo szlacheckie zranione wojną domową, a przede wszystkim zaszokowane utratą rozległego terytorium, potwierdzającą upadek prestiżu ojczyzny, uciekło się nie tylko do tradycyjnych mitów, lecz podejmowało wysiłek adaptacji i przewartościowania wielu problemów, w czym duża była zasługa poetów związanych z królem, formułujących ideologiczne przesłanki nowych postaw politycznych i pragmatyczne zalecenia władzy na przyszłość. Wiele z nich skupia się w kręgu lansowanego przez literaturę ideału mądrego, oświeceniowego władcy. Król staje się na powrót nie kwetionowanym władcą i czynnikiem normalizacji życia w kraju. Jego wysiłki zostają nagłaśniane i są zauważane.

Staje się już jasne, że położenie ocalałego terytorium po konfederacji barskiej i rozstrzygnięciach sejmu delegacyjnego zmieni się zasadniczo, a sprawy ustrojowe nabiorą odtąd decydującego znaczenia. W wielu wypowiedziach poetyckich mniej już chodzi o to, jak zakwalifikować rozbiór, bardziej zaś — jak wykorzystać wywołany nim wstrząs do przeprowadzenia koniecznych zmian ustrojowych.

Mimo tego więc, że czasy bezpośrednio pobarskie stanowiły okres w kulturze przejściowy, że jeszcze trwały w nim postawy typowe dla czasów barskich (i to w swojej autentycznej, nie wyidealizowanej później postaci), które wpływały modyfikująco na oświeceniowe inklinacje i motywacje poezji prokrólewskiej, że poeci lansujący nową mentalność polityczną i obyczajową wciąż musieli się liczyć z tradycyjnym układem odniesienia, w okresie tym obserwujemy stopniowe wypieranie dawnych schematów i stereotypów politycznych oraz propagowanie tych motywów ideologicznych (np. wzmiankowanego wyżej hasła podniesienia oświaty i cywilizacji), wokół których skupią się z czasem usiłowania reformatorskie.